

Sygn. akt I ACa 824/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Marta Sawicka
Sędziowie:	SSA Wiesława Kaźmierska (spr.) SSA Eugeniusz Skotarczak
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 19 lutego 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. B. (1)

przeciwko A. B.

o ustalenie nieważności umów

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 23 lipca 2014 r., sygn. akt I C 459/12

I. oddala apelację,

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Wiesława Kaźmierska Marta Sawicka Eugeniusz Skotarczak

Sygn. akt IACa 824/14

UZASADNIENIE

Powódka **M. B. (1)** domagała się uznania za nieważne, bezprawne i bezskuteczne, sprzeczne z ustawą i mające na celu obejście prawa stosownie do art. 58 i 59 k.c, rozporządzeń majątkowych dokonanych przez K. B. 31 października 2011 r. na rzecz pozwanej **A. B. tj.** sprzedaży udziałów w firmie (...) spółce z o.o. i darowizny nieruchomości położonych w B., objętych księgami wieczystymi kw nr (...) i kw nr (...). W uzasadnieniu wskazała m.in., że ww czynności zostały sporządzone na 7 dni przed śmiercią K. B., który był w bardzo złym stanie zdrowia, obłożnie chory, na bardzo silnych lekach przeciwbólowych, w stanie agonalnym. Podała także, że jest jedyną spadkobierczynią ustawową zmarłego, a pozwana, która odrzuciła spadek po ojcu, w wyniku w/w umów przejęła znaczną część jego

majątku, co należy nazwać wyzyskiem na łożu śmierci. Pismem z 4 maja 2013 r. (k. 161-162) pełnomocnik powódki zmodyfikowała żądanie pozwu, wnosząc „o ustalenie, że czynności prawne z umów wyżej wymienionych były nieważne już w momencie procedowania nad nimi, tj. z mocą ex tunc od samego początku stosownie do art. 82 k.c. i art. 58 k.c. jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego stosownie do art. 58 k.c”, ponadto wniosła o „zobowiązanie pozwanej do przeniesienia własności przedmiotów ujętych w w/w spornych umowach na

Pozwana, w odpowiedzi na pozew, wniosła o oddalenie powództwa w całości, jako bezzasadnego i zasądzenie kosztów procesu. Opisała szczegółowo dość skomplikowane stosunki rodzinne i majątkowe zmarłego K. B. i wskazała motywy kierujące nim, a dotyczące zawarcia zaskarżonych umów, mocą których pragnął przed śmiercią uporządkować swoje sprawy majątkowe. Twierdziła, że podpisując sporne umowy ojciec nie znajdował się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Ani lekarz prowadzący K. B., ani notariusz sporządzający z nim umowy w szpitalu nie stwierdzili żadnych przeciwwskazań do podjęcia czynności z powodu jego stanu zdrowia, zaś wszelkie środki farmakologiczne uśmierzające ból, w tym m.in. morfinę otrzymał dopiero dwa dni przed śmiercią, tj. 5 listopada 2011 r.. Żadna z zawartych umów nie miała i nie ma charakteru nieodpłatnego i nielegalnego, a pozwana dopełniła wszelkich formalności podatkowych.

Wyrokiem z 23 lipca 2014r. Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił powództwo (pkt.I wyroku) i zasądził od powódki na rzecz pozwanej 7.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Podstawą tego orzeczenia, były następujące ustalenia faktyczne;

Strony są córkami K. B., który w ciągu całego swojego życia był pięciokrotnie żonaty. Tuż przed śmiercią, tj. 19 października 2011 r., ożenił się po raz ostatni, z T. F., z którą od 2006 r. mieszkał w S. i którą także zabezpieczył finansowo w formie darowizny części swojego majątku. Miał jedynie dwoje dzieci tj. ze związku z pierwszą żoną M. R.-starszą córkę powódkę M. B. (1), urodz. w (...) r. oraz ze związku z trzecią żoną, M. P. - młodszą córkę pozwaną A. B., urodz. w (...) r. Żeniąc się po raz trzeci, tj. z matką pozwanej, zmarły posiadał jedynie kilkuletni samochód marki F. (...), albowiem wszystko pozostawił drugiej żonie. Natomiast będąc w tym związku dorobił się znacznego majątku nieruchomego (dom jednorodzinny położony w K. przy ul. (...), dom jednorodzinny w zabudowie bliźniaczej położony w B. przy ul. (...), niezabudowana działka rekreacyjna w R., gmina P.) i ruchomego (3 samochody, wierzytelności), albowiem małżonkowie razem pracowali w prowadzonej przez K. B. firmie, m.in. nad dużym projektem geodezyjnym dotyczącym inwentaryzacji mienia w B., za który otrzymał on wynagrodzenie już po śmierci swojej trzeciej żony. Umierającej w 1993 r. żonie obiecał, że nie skrzywdzi ich 13 - letniej wówczas córki A.. Spadek po M. B. (2) odziedziczył z ustawy mąż K. i córka A. po 1/2 części z dobrodziejstwem inwentarza. W dniu 3 sierpnia 2000 r. spadkobiercy dopełnili wspólnie przed notariuszem formalności związanych z działem spadku po matce pozwanej wraz ze zniesieniem współwłasności, a także wraz z umową darowizny oraz umową sprzedaży składników majątku nie objętych w/w spadkiem, których właścicielem został K. B.. w 1997 r. i w 1999 r. W konsekwencji, w wyniku tych rozporządzeń także wyłącznym właścicielem nieruchomości położonej w B..

Ustalił Sąd następnie, że pisemną umową z 31 października 2011 r., poświadczoną notarialnie, K. B. sprzedał pozwane 45 udziałów w Spółce z o.o. (...) z siedzibą w S. za cenę 45.000 zł, licząc każdy udział po 1.000 zł. i darował notarialnie w tym samym dniu dwie nieruchomości położone w B. przy ul. (...), tj. zabudowaną działkę gruntu nr (...) o powierzchni 0,0952 ha, objętą księgą wieczystą nr (...) oraz nie zabudowaną działkę gruntu nr (...) o powierzchni 0,0158 ha, objętą księgą wieczystą nr (...) - obie prowadzone przez Sąd Rejonowy w Szczecinku.

K. B. zmarł (...) w Szpitalu (...) w S., w którym leczony był od 27 października 2011 r. z powodu nowotworu złośliwego. W sierpniu 2011 r. miał przeprowadzony udany zabieg by-passów, po którym zdiagnozowano u niego w/w nowotwór. Postanowieniem z 23 października 2012 r. Sąd Rejonowy w Koszalinie stwierdził, że spadek po K. B. nabyła na podstawie ustawy w całości - z dobrodziejstwem inwentarza - córka M. B. (1). W testamencie notarialnym z 2 marca 1993 r. K. B. powołał do spadku po sobie ówczesną żonę M. B. (2), która zmarła (...) r. Następnie, tuż po jej śmierci,

testamentem notarialnym z 15 listopada 1993 r. K. B. uczynił swoją jedyną spadkobierczynią córkę A. B. i nigdy nie odwołał swojej ostatniej woli, potwierdzając ją testamentem z 27 lipca 1995 r.

Jak ustalił Sąd pierwszej instancji, zmarły darzył ojcowskim uczuciem młodszą córkę A., która odwzajemniała szczerze to uczucie, do końca wierząc, że ojciec pokona chorobę. Dlatego też nie chciała, aby przed operacją by-passów w sierpniu 2011 r. K. B. podejmował decyzje o planowanej darowiźnie nieruchomości w B. i sprzedaży udziałów w Spółce na jej rzecz, uważając je za przedwczesne. Nie dążyła do ich sformalizowania, albowiem wiedziała o rozporządzeniu testamentowym na swoją rzecz, co tłumaczyła ojcu, odwołując go od zrealizowania zaplanowanych czynności. To K. B., chcąc uchronić córkę przed odpowiedzialnością za długi spadkowe, chciał zabezpieczyć ją finansowo. Ponieważ pozwana podzielała jego zainteresowania zawodowe, ojciec miał do niej zaufanie, czego wyrazem było powierzenie jej w 2006 r. funkcji dyrektora Spółki (...), a mocą umowy darowizny trzech udziałów tej Spółki z 17 grudnia 2007 r. stała się jej współniczką. Działalność firmy finansowana była m.in. z kredytów bankowych odnawialnych, tj. po spłacie jednego kredytu zaciągano następny. Od 2008 r. były one zabezpieczane hipotecznie na nieruchomości należącej do pozwanej, położonej w G. przy ul. (...), na rzecz wierzyciela - Banku (...) S.A. Na wykreślenie jednej z takich hipotek w kwocie 200.000 zł z tytułu kredytu obrotowego wierzyciel wyraził zgodę 23 lipca 2010 r. Pozwana zatem była bezpośrednio związana z działalnością Spółki i oczywistym jest, że zależało jej na wynikach finansowych. Formalnie jednak, z uwagi na ciężę i urodzenie przez nią dziecka, cały czas najważniejsze decyzje podejmował ojciec. W dniu 18 marca 2009 r. K. B. pokwitował od pozwanej odbiór kwoty 45.000 zł, która odpowiadała wartości 45 udziałów w Spółce, po 1.000 zł każdy. Na ten cel pozwana wypłaciła w tym samym dniu kwotę 115.000 zł z własnego rachunku bankowego prowadzonego w (...), która w części została przeznaczona na pokrycie w/w udziałów, a w części na remont nieruchomości w G. znajdującej się w stanie deweloperskim.

Wedle kolejnych ustaleń Sądu, K. B. nie utrzymywał od lat poprawnych stosunków rodzinnych z powódką gdyż nie interesowała się ona jego życiem i nie podtrzymywała wzajemnych kontaktów. W przeszłości sfinansował jej studia zaoczne i wielokrotnie pomagał finansowo, gdy tego potrzebowała. Z racji braku poprawnych relacji pomiędzy córką i ojcem, powódka nie była wtajemniczona w jego dość skomplikowane sprawy rodzinne i majątkowe, o których zmarły jej nie informował. Powódka nie orientowała się także w jego sytuacji zdrowotnej. K. B. nie zawiadomił jej nawet o swoim ślubie z ostatnią żoną i kategorycznie nie życzył sobie jej odwiedzin w szpitalu, w którym zjawiła się tylko raz, na 3 dni przed jego śmiercią, powiadomiona przez pozwaną o złym stanie zdrowia ojca. K. B. czynił poważne wyrzuty młodszej córce z tego powodu, że zawiadomiła M. o jego pobycie w szpitalu, albowiem był wyraźnie niezadowolony z tej wizyty.

Sąd pierwszej instancji ustalił następnie, że ojciec stron należał do mężczyzn o silnej osobowości i żywotności, także w relacjach z kobietami wykazywał się dużą inicjatywą (pięć małżeństw, w tym ostatnie na kilkanaście dni przed śmiercią). Zawsze miał swoje zdanie, był „twardy jak skała”, nie można było nim manipulować. Sam decydował o swoich sprawach osobistych i majątkowych, w tym zwłaszcza dotyczących stworzonej przez siebie firmy (...), którą interesował się nawet wtedy, gdy formalnie od 2006 r. był już na emeryturze i której prowadzenie powierzył młodszej córce. Nie był podatny na niczyje wpływy. Do samego końca, mimo ciężkiej choroby, rozpoznawał odwiedzające go w szpitalu osoby, z którymi rozmawiał i cieszył się z ich przybycia, z wyjątkiem wizyty powódki i jej syna. Jeszcze w dniu swojej śmierci przywitał się z kolegą K. M. (1), któremu podał rękę; odwiedzający nie zauważył żadnych zmian w zachowaniu chorego, chociaż był on śpiący i osłabiony. W czasie pobytu w szpitalu opiekę medyczną sprawował nad chorym m.in. jego wieloletni kolega lekarz J. S.. Spędził przy jego łóżku wiele godzin i nie zauważył, aby wykazywał on cechy ograniczenia postrzegania rzeczywistości oraz świadomości co do swojej choroby. Lekarz na bieżąco informował żonę o stanie zdrowia pacjenta, sugerując uporządkowanie spraw związanych ze światopoglądem i kwestii prawnych, ale sam nie uczestniczył w tych czynnościach. J. S., gdy wchodził do sali chorego, obserwował wzajemne relacje córki A. z ojcem, które jego zdaniem były bardzo pozytywne.

Jak ustalił Sąd, chwili sporządzania zaskarżonych czynności prawnych 31 października 2011 r., K. B. samodzielnie podjął decyzje o rozporządzeniu posiadanym majątkiem,. Mimo faktu, że leżał w szpitalu z rozpoznanym nowotworem, do końca zachował przytomność umysłu i miał świadomość podejmowanych decyzji, na które nikt nie wpływał. Nie znajdował się w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Był przytomny, w

logicznym kontakcie. Nie przyjmował silnych leków, które mogłyby niekorzystnie wpływać na jego stan psychiczny. Rozumiał swoją sytuację, wiedział co i komu chce przeznaczyć, a podjęte decyzje były uzasadnione jego racjami i emocjami. Sporządzający w w/w dniu wszystkie czynności notarialne notariusz M. N. (wówczas asesor notarialny w kancelarii M. K., notariusza w G.) nie miał żadnych wątpliwości co do sprawności umysłowej spadkodawcy, a jego stan fizyczny nie miał wpływu na możliwości postrzegania. Żadna z obecnych w szpitalu osób, w tym pozwana, nie wpływała na niego, a okoliczności sporządzanych czynności nie wzbudzały wątpliwości notariusza, nie było też w nich nic dziwnego, zwłaszcza że już wcześniej K. B. wyrażał wolę podziału swojego majątku za życia i korzystał z usług tej kancelarii notarialnej, którą prowadziła patronka M. N.. Sad ustalił, że dopiero 4 listopada 2011 r. K. B. otrzymał morfinę. Natomiast 30 i 31 października 2011 r. chory nie zażywał leków powodujących spowolnienie reakcji umysłowych i utrudniających skupienie myśli. Nie miał zaburzonej świadomości, mógł świadomie podjąć decyzje i wyrazić swoją wolę oraz podpisać dokumenty. Spadkodawca nigdy nie leczył się psychiatrycznie czy neurologicznie i nie przyjmował żadnych leków psychotropowych.

Na kanwie tak dokonanych ustaleń faktycznych, Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania o całkowitej bezzasadności powództwa stwierdzając, że wysnute przez powódkę wnioski zmierzające do wykazania rzekomo niegodziwego zachowania pozwanej w celu unieważnienia zawartych przez nią z ojcem 31 października 2011 r. umów, są pozbawione jakichkolwiek racji faktycznych i prawnych. Powódka nie zdołała w żaden sposób wykazać zasadności swoich twierdzeń, na których opierała zgłoszone, w dość nietypowy zresztą sposób, swoje roszczenia, które zdefiniować należało jako ewentualne. W związku z tym, iż ostatecznie upatrywała ona udzielenia ochrony prawnej przede wszystkim poprzez ustalenie nieważności wskazanych czynności prawnych na podstawie art. 82 i 58 k.c. względnie art. 82 w zw. z art. 58 § 2 i w zw. art. 388 § 1 k.c. (k. 162), należało w pierwszej kolejności rozważyć czy powódka miała interes prawny w dochodzeniu zgłoszonego roszczenia w oparciu o przepis art. 189 k.p.c. Po odniesieniu się do orzecznictwa i literatury przedmiotu, Sąd stwierdził, że powódka miała interes prawny w wytoczeniu powództwa, jakie sformułowała przeciwko pozwanej. Niewątpliwie bowiem czynności prawne, co do których domagała się ustalenia ich nieważności, miały wpływ na sytuację faktyczną i prawną, w tym interes ekonomiczny powódki, jako spadkobierczyni ustawowej K. B., albowiem oddziałują na jej sferę majątkową. Wskazywał, że odrzucenie spadku przez pozwaną, jako jedyną spadkobierczynią testamentową po zmarłym K. B., powódka ma możliwości dochodzenia swoich roszczeń w drodze powództwa o zachówek, stąd też dopuszczalne było, zdaniem sądu, wniesienie powództwa o ustalenie nieważności czynności prawnych, które spowodowały bezpośrednie zmiany w składzie masy spadkowej po zmarłym. Swoje roszczenie skonstruowała jednak w oparciu o twierdzenia, co do których nie udźwignęła obowiązku udowodnienia ich przed sądem, a do czego była zobowiązana z mocy art. 6 k.c. w zw. z art. 232 zdanie pierwsze k.p.c. Wskazywał, że zainicjowany przez powódkę spór sprowadzał się przede wszystkim do ustalenia, czy wskazywane przez nią przesłanki z art. 82, 58 lub 388 §1 k.c. są na tyle wiarygodne, aby sąd mógł uwzględnić powództwo, przyjmując za podstawę rozstrzygnięcia którąkolwiek ze wskazanych przez powódkę, względnie innych - norm prawnych. W pierwszej kolejności zbadał, czy K. B. w chwili sporządzania umów z pozwaną znajdował się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli.. Miało ono bowiem znaczenie przy ustalaniu przesłanek nieważności umów zarówno przez przyzmat art. 82 w zw. z art. 58, jak i jednej z kumulatywnych przesłanek wynikających z dyspozycji art. 388 § 1 k.c, która musiałaby zaistnieć, aby w ogóle brać pod uwagę ten przepis. W celu definitywnego rozwiania wątpliwości związanych ze stanem zdrowia psychicznego darczyńcy (i zarazem sprzedającego), w dniu 31 października 2011 r. Sąd zasięgnął wiadomości specjalnych poprzez dopuszczenie dowodu z opinii biegłej psychiatry. Biegła, konstatował Sąd, w sposób nie budzący wątpliwości udzieliła negatywnej odpowiedzi na postawione jej pytanie stwierdzając, że K. B. w w/w dniu nie znajdował się w takim stanie zdrowia, który uniemożliwiałby mu świadome czy swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Zgłoszone zaś zarzuty do opinii biegłej przez pełnomocnika powódki okazały się bezzasadną polemiką nie mającą wpływu na ostateczne stanowisko biegłej. Skoro zatem, reasumował Sąd, wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego K. B. w chwili sporządzania kwestionowanych umów zostały rozwiane, to żądanie stwierdzenia ich nieważności na podstawie art. 82 w zw. z art. 58 § 1 k.c. stało się bezzasadne Powódka nie wskazała natomiast na żadne inne, poza medyczne przyczyny, dla których można by mówić w przypadku jej ojca o stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

W dalszej kolejności Sąd odniósł się do argumentów powódki odnoszące się do wyzysku, który powódka uczyniła podstawą żądania ustalenia nieważności umów w oparciu o przepis art. 388 § 1 k.c. Mając na uwadze ten przepis Sąd pierwszej instancji wywodził, że skoro powódka nie była stroną czynności, to nie mogła żądać wyrównania świadczeń, ale co najwyżej - przy przyjęciu szeroko pojętego interesu prawnego w świetle argumentów dotyczących dopuszczalności jej roszczenia na podstawie art. 189 k.p.c. - domagać się uwzględnienia żądania unieważnienia umów (art. 388 § 1 in fine k.c.).

Zgodnie z treścią tego przepisu, wywodził Sąd odwołując się do doktryny, wyzysk może być traktowany jako wada oświadczenia woli albo jako element czynności prawnej sprzecznej z ustawą lub zasadami współżycia społecznego. Ogranicza on ze względów moralnych zasadę swobody umów. Samo zastosowanie art. 388 k.c. zależy od spełnienia kumulatywnie trzech przesłanek, z których pierwsza ma charakter obiektywny, a pozostałe są o charakterze subiektywnym. Samo z kolei stwierdzenie istnienia przesłanki obiektywnej, jaką niewątpliwie jest wystąpienie rażącej dysproporcji świadczeń jeszcze nie przesądza o uznaniu, że mamy do czynienia z wyzyskiem. Wartość świadczeń powinna być określona na podstawie obiektywnych kryteriów, uwzględniających wartości rynkowe, niezależne od ustaleń samych stron, aczkolwiek to one decydują jaka jest wartość danego przedmiotu umowy, zgodnie z zasadą swobody umów. Powódka kwestionowała wartość udziałów w Spółce (...) sprzedanych mocą umowy z 31 października 2011 r. twierdząc, że wskazana w umowie wartość jednego udziału, określona na 1.000 zł, jest zaniżona, nie wskazywała jednak skąd czerpie takie przeświadczenie, skoro zarówno w umowie darowizny z 17 grudnia 2007 r., jak i w umowie sprzedaży z 31 października 2011 r., strony umów konsekwentnie podawały taką kwotę, a obie umowy zostały zawarte w przepisanej prawem formie i na ich podstawie nastąpiła stosowna zmiana współników w Krajowym Rejestrze Sadowym, czego nikt nie kwestionował. Strony jednocześnie zgodnie z zasadą swobody umów ułożyły stosunek prawny w sposób najbardziej dogodny dla siebie, do czego miały prawo (art. 353⁽¹⁾ k.c.). W ocenie tego Sądu, za mało, na podstawie samego kwestionowania pokwitowania odbioru kwoty 45.000 zł, aby uznać, że pozwana zawarła umowę wyzyskując zmarłego, albowiem brak jest jakichkolwiek dowodów na to, aby spełnione były pozostałe przesłanki wynikające z art. 388 § 1 k.c. Powódka nie zdołała wykazać, że pozwana w jakikolwiek sposób wykorzystwała zmarłego, aby otrzymać udziały w Spółce o zaniżonej wartości, bowiem na pewno o K. B., nie można powiedzieć, że znajdował się w przymusowym położeniu z ekonomicznego punktu widzenia, był zniedołężniały, chory psychicznie czy też niedoświadczony w podejmowanych czynnościach prawnych. Wszystko to wskazuje, że twierdzenia powódki, jakoby pozwana doprowadziła swoim zachowaniem do wyzysku kochającego ją ojca, który na jej rzecz darował tuż przed śmiercią nieruchomości położone w B. oraz sprzedał jej udziały w Spółce, są pozbawione jakichkolwiek racjonalnych argumentów i dlatego też roszczenia powódki w oparciu o przepis art. 189 k.p.c. w zw. z art. 388 § 1 k.c. nie sposób było uwzględnić.

Zdaniem Sądu, powódka nie wykazała także, jakie zasady współżycia społecznego pozwana naruszyła zawierając kwestionowane umowy i zatem żądanie powódki unieważnienia czynności prawnych na podstawie art. 58 par. 2 k.c. także nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd nie dał wiary zeznaniom powódki, albowiem okazały się one gołosłowne i nie znalazły żadnego potwierdzenia w innych dowodach, co jest zrozumiałe z uwagi na dokonaną ocenę sprawy. Jedyne fakty, jakie Sąd ustalił na podstawie jej zeznań, przydatny w sprawie i korelujący z pozostałymi dowodami, dotyczył stwierdzenia, że ojciec stron nigdy nie miał problemów ze zdrowiem psychicznym.

Biorąc powyższe pod uwagę, żądania powódki - w ramach zmodyfikowanej treści pozwu sformułowanego jako kilka roszczeń ewentualnych - należało oddalić jako bezzasadne w myśl obowiązujących i przytoczonych przepisów i zasad, o czym orzeczono w punkcie pierwszym wyroku.

O kosztach rozstrzygnięto w punkcie drugim, w myśl zasady odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.),

Apelacje od powyższego wyroku wywiodła powódka zrucając naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez błędne ich zastosowanie, a w szczególności art. 58 k.c, art. 59 k.c, art. 82 k.c, art. 388 k.c. i art. 353¹ k.c; oraz naruszenie przepisu postępowania cywilnego tj. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 258 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku powódki o słuchanie świadków E. B. i A. P., będących uczestnikami tworzenia dokumentów istotnych dla tej sprawy i mających informacje o faktach mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, przez oddalenie wniosku powódki o powołanie biegłych sądowych: tj. biegłego z zakresu wyceny nieruchomości gruntowych i nieruchomości zabudowanych oraz biegłego rzeczoznawcy w zakresie wyceny udziałów w firmie (...) spółce z o.o. w S. według stanu ich wartości na październik 2011 roku;

Naruszenia przepisu postępowania cywilnego art. 233 § 1 k.p.c. apelująca upatrywała w niewłaściwym zastosowaniu i dokonaniu dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zamiast oceny swobodnej, bez wskazań doświadczenia życiowego i z

pominięciem oceny oczywistych dowodów w postaci dokumentów medycznych i zeznań świadków ze strony powódki E. B. i A. P. mogących wyjaśnić charakter spadkodawcy i fakty ściśle związane z jego zarządzaniem i rozporządzaniem majątkiem istotne dla tej sprawy jak przygotowanie i podpisanie spornych umów oraz prawdziwości i istnienia pokwitowania na kwotę 45.000,00 zł z 18.03.2009 r., oddalenie wniosku powódki o przeprowadzenie opinii biegłych sądowych: z zakresu wyceny nieruchomości i rzeczoznawcy w zakresie wyceny udziałów w spółce z o.o. na październik 2011r., zupełny brak odniesienia oceny materiału dowodowego zebranego w tej sprawie do powódki i pod kontem warunków z art. 59 k.c. oraz oparcie rozstrzygnięcia w sprawie w zasadzie wyłącznie na wyjaśnieniach świadków pozwanej, samej pozwanej i biegłej psychiatry przeciwstawionych jedynie zeznaniom powódki oraz bezkrytycznie przyjętych za prawdziwe zarzutów strony pozwanej do przeprowadzenia wniosków dowodowych ze strony powodowej i bez konfrontacji ze złożonymi w sprawie dokumentami szczególnie medycznymi, przy braku opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości i udziałów w spółce, ocena w tym zakresie została wykonana bezkrytycznie i z naruszeniem zasad procedury. Poza wyjaśnieniami pozwanej która nie przedłożyła żadnego obiektywnego dowodu wartość darowizny w akcie notarialnym i ceny sprzedaży udziałów w spółce z o.o., wartość nie została oceniona w żadnym zakresie, a wnioski strony powodowej które miały na względzie tę ocenę zostały przez Sąd oddalone.

Wskazując na te zarzuty apelująca wniosła o zmianę skarżonego wyroku poprzez jego uchylenie i ustalenie, iż czynności prawne z umów darowizny z dnia 31 października 2011 r. w formie aktu notarialnego rep A nr (...) i umowy sprzedaży udziałów w spółce z o.o. z dnia 31 października 2011 r. z potwierdzonymi notarialnie podpisami były nieważne już w momencie procedowania nad nimi tj. z mocą ex tunc od samego początku - stosownie do art. 58 lec. i art. 59 k.c. w zw. z art. 388 k.c.; o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu ze świadków E. B. i A. P. i biegłych sądowych: biegłego z zakresu wyceny nieruchomości gruntowych i nieruchomości zabudowanych oraz biegłego rzeczoznawcy w zakresie wyceny udziałów w spółce z o.o.; o zobowiązanie pozwanej do przeniesienia własności nieruchomości ujętych w spornej umowie darowizny i w umowie sprzedaży na powódkę, wobec ich nieważności, bezprawności i bezskuteczności w stosunku do powódki stosownie do art. 58 § 2 k.c, art. 59 k.c. art. 82 k.c. w zw. z 388 § 1 k.c.;, jak i o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów sądowych, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem I i II instancji oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa według norm przepisanych, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpatrzenia - przy uwzględnieniu kosztów postępowania przed Sądem I i II instancji według norm przepisanych;

W odpowiedzi na apelację, pozwana wniosła o jej oddalenie w całości i zasądzenie kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje;

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny za własne uznał dokonane przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, które uczynił podstawą własnych rozważań, na wstępie których należało zauważyć, że zaznaczoną zarówno przez Sąd Pierwszej instancji, jak i w stanowisku pozwanej wyrażonym w odpowiedzi na pozew, chaotyczność i zmienność przywoływanej przez powódkę podstawy prawnej, na którą powoływała się powódka, jako na podstawę swojego żądania. Bez potrzeby pogłębionych rozważań przypomnieć należy, że strona nawet reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie jest zobligowana wprawdzie wskazywać postawy prawnej żądania, ale niewątpliwie, jeżeli to czyni, to tym samym kierunkuje dowodzenie na wykazanie przesłanek, zaistnienie których prowadzi do subsumcji konkretnego stanu faktycznego pod konkretny przepis prawa. Ma to szczególne znaczenie w systemie prawnym- jak aktualnie obowiązującym –odwołującym się do kontradiktoryjności procesu, a zatem postępowania sądowego, w którym to strona poprzez przez siebie wskazane dowody winna wykazać zasadność żądania. Sąd natomiast powinien przeprowadzić wnioskowane dowody i ocenić wg swobodnej oceny, w zgodzie z regułami art.233 k.p.c.

Odwołując się po tych uwagach natury ogólnej do stanowiska apelującej Sąd Apelacyjny zauważa, że również na etapie postępowania odwoławczego co do wszystkich umów z 31 października 2011r., zdziałanych pomiędzy pozwaną a K. B., które powódka „skarży” wskazuje te same przepisy, jak i te same skutki ich naruszenia tj. nieważność, bezprawność i bezskuteczność” w stosunku do powódki, co winno skutkować ich (wszystkich umów) uchYLENIEM i ustaleniem, iż były nieważne od początku. Apelująca nie zauważa zdaje się żadnej równicy między nieważnością umowy, jej bezskutecznością w stosunku do określonego podmiotu, czy wreszcie skutkami umowy dokonanej wskutek wyzysku. Pozostaje faktem także, że i Sąd pierwszej instancji nawet przy tak „niezbornym” żądaniu strony powodowej nie nadał tym żądaniom formy powództwa ewentualnego, co jednak przy braku podstaw do uwzględnienia żądania w ogóle i zakresu zaskarżenia, nie miało wpływu na wyrokowanie wskutek złożenia apelacji.

Powódka poszukując ochrony prawnej wskazywała, że wspólny ojciec stron_ K. B.- 31 października 2011r. nie był w stanie świadomości i znajdował się w „przymusowym położeniu w szpitalnym łóżku, w stanie miernym, śpiący, niesamodzielny, wymagający pomocy, ślaniający się, pod wpływem silnego bólu i osłabienia”, co ograniczało swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, a zatem w stanie definiowanym przez art.82 kodeksu cywilnego. Taki stan śniadości (a raczej jego brak) oraz przedstawiony stan przymusowego położenia spowodował, że zawarł umowy, które są i nieważne i nieskuteczne i umożliwił zawarcie umowy, w której został wyzyskany tj. w odniesieniu do umowy, mocą której pozwana nabyła od ojca udziały w Spółce z o.o. (...) z/s w S. po zaniżonej cenie za każdą z akcji, co przysporzyło korzyści pozwanej z „rażącą szkodą powódki i Skarbu Państwa”.

Sąd Apelacyjny, mając na względzie istotę regulacji tzw. wyzysku przy zawieraniu umów (art.388 kodeksu cywilnego), w okolicznościach faktycznych sporu czyje się zwolniony z rozważania zarzutów apelacyjnych odnoszących się do naruszenia tego przepisu. Istotnym bowiem jest, że wskazana umowa była zawarta przez osobę, aktualnie nieżyjącą, która za życia, jako ewentualnie wyzyskana nie wytoczyła powództwa opartego na tym przepisie. Przepis wyraźnie stanowi, że taka legitymacja przysługuje wyzyskanemu i tylko zatem, gdyby ojciec stron za życia taki proces wytoczył można by rozważać czy przysługuje ono powódce, jako jego spadkobierczyni. Marginalnie natomiast zauważyć należy, że w ogóle żądania unieważnienia umowy, oczywiście przy zaistnieniu przesłanek tym przepisem przewidzianych, można zadać tylko wówczas, gdy żądanie wyzyskanego zmniejszenia jego świadczenia lub zwiększenia należnego mu świadczenia byłyby nadmiernie utrudnione lub niemożliwe.

Żądanie stwierdzenia nieważności przedmiotach umów tak na podstawie art. 58 k.c. (bez przywołania konkretnych zasad współżycia społecznego, które w ocenie apelującej miały być naruszone czy naruszeń konkretnych przepisów prawnych, czy też ich obejściu w zakresie uzasadniającym stwierdzenie nieważności umów), jak i art. 82 kodeksu cywilnego wyklucza się z poszukiwaniem ochrony prawnej przewidzianej przepisem art.59 kodeksu cywilnego, skoro sankcją wyczerpania przesłanek z z art.58 kc. jak i art.82 kc. jest bezwzględna nieważność umów z mocą wsteczna. Jeśliby doszło do uwzględnienia takiego żądania więc nie ma czynności, czynność nie istnieje, a zatem niemożna jej

ubezskuteczyć. Żądania tak sformułowane podkreślają ewentualność powództwa. (wyr. SN z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 902/99, Lex nr 54357).

Trafności rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji nie zmienia podważane przez apelującą ustalenie Sądu pierwszej instancji co do stanu zdrowia ojca stron. Odnosząc się do zarzutu, że K.L.B. w chwili sporządzania przedmiotowych umów działał w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, Sąd Okręgowy uznał, odwołując się do treści art. 82 k.c. oraz do wydanej w sprawie opinii biegłej psychiatry sądowej, że brak jest podstaw do przyjęcia, aby ojciec stron w chwili zawierania umów 31 października 2011r. był w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji oraz wyrażenie woli. Ustalając stan świadomości, a nade wszystko swobodę, brak przymusu w podejmowaniu decyzji przy podpisywaniu umów Sąd pierwszej instancji odwołał się także do zeznań św. K. M. i św. J. S., którzy mieli częste kontakty z chorym (szczególnie św. S.-lekarz) przez cały czas pobytu K.L.B. w szpitalu i to także w dniu sporządzania umów. Świadczenie ci nie zauważyli, aby ojciec stron miał jakiegokolwiek problemy z postrzeganiem rzeczywistości i to także w zakresie odnoszącym się do sytuacji, w jakiej się w tamtych dniach znajdował. Nie wykluczając, że chory mógł być w tym czasie w stresie sytuacyjnym związanym przecież z każdą chorobą, który to stan stresu jest jednak w tej sytuacji zjawiskiem naturalnym, ale nie implikującym- jak zdaje się mniemać powódka- brak świadomości czy swobodne podejmowanie decyzji. Powódka nie może skutecznie przeciwstawiać swoich domniemań czy odczuć po jednorazowym kontakcie w tym czasie ze swoim chorym ojcem nie tylko z przesłuchanymi na tę okoliczność świadkami, ale fachowej opinii profesjonalisty- lekarza psychiatry, czy też nawet notariusza (asesora) sporządzającego umowy, który gdyby powziął w tym względzie jakiegokolwiek wątpliwość był zobowiązany- jako funkcjonariusz publiczny- odstąpić od wykonywania czynności, co z resztą sam podkreślił składając zeznania. Więcej, zeznał bowiem, że oceniając stan świadomości chorego na te chwile nie kierował się oświadczeniami osób postronnych, ale sam ocenił i gdyby uznał, że ma w tym względzie wątpliwości nie przystąpiłby do czynności. W kontekście zarzutów naruszenia przepisów postępowania, w tym sprzeczności ustaleń Sądu z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, a także w kontekście zarzutu naruszenie art. 82 k.c., do kwestii nieważności umowy z przyczyn, o których mowa w wymienionym przepisie art. 82 k.c. Sąd Apelacyjny stwierdził, że – wbrew odmiennym zarzutom apelującej – materiał dowodowy zebrany w sprawie nie dawał podstaw do ustalenia, iż w chwili zawierania umowy ojciec stron znajdował się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Powódka nie dostrzega, iż konkluzja powyższa wynika z kategorycznej i jednoznacznej opinii biegłej z zakresu psychiatrii. Biegła w sposób dokładny zapoznała się z przebiegiem leczenia K.L.B., opisując dokładnie stan zdrowia od momentu przyjęcia do szpitala 27 października 2011r. Biegła w szczególności wskazała jakiego rodzaju środki farmakologiczne otrzymywał chory w okresie poprzedzającym dzień podpisania, jak i sam dzień 31 października ustalając, że w tym czasie „a właściwie aż do 3 listopada 2011r. chory nie otrzymywał farmaceutyków przeciwbólowych podobnych w swym działaniu do narkotyków, co przeczy głośnym w tym względzie twierdzeniom powódki. Podkreślenia wymaga, iż oceny stanu zdrowia w kontekście ustaleń co do stanu świadomości i swobody w podejmowaniu decyzji wymaga wiadomości specjalnych, a zatem okoliczności tych można dowodzić nade wszystko przez dowód z opinii biegłych (art. 278 k.p.c.). Opinia biegłych ma na celu ułatwienie Sądowi należytą ocenę zebranego materiału dowodowego wtedy, gdy potrzebne są do tego wiadomości specjalne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 07 listopada 2000 r., sygn. akt I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64). Specyfika tego dowodu wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez Sąd, który nie ma wiadomości specjalnych, w istocie tylko w zakresie zgodności z zasadami logicznego myślenia i wiedzy powszechnej. (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., sygn. akt II CKN 1354/00, LEX nr 77046). W tym kontekście, wobec braku przekonywujących zarzutów co do kompetencji biegłej oraz biorąc pod uwagę stopień kategoryczności opinii i odwołanie do historii choroby, z dokładnym opisem stanu fizycznego i przyjmowanych lekarstw, a także w porównaniu z zeznaniami świadków podważenie poczynionych na jej podstawie ustaleń faktycznych nie jest możliwe. Sąd Apelacyjny przypomina, iż przyjmuje się w orzecznictwie i literaturze przedmiotu, że przymusowe położenie oznacza znajdowanie się strony umowy w takich warunkach materialnych czy osobistych, które zmuszają ją do zawarcia danej umowy za wszelką cenę lub nie pozwalają na swobodne uzgodnienie poszczególnych postanowień umownych”, że niedołęstwo - oznacza taki stan zdrowia, który nie pozwala na sprawne prowadzenie sprawy w sytuację, gdy upośledzenie fizyczne lub umyślone jest przyczyną nieumiejętnego działania w swoich sprawach i także w sferze obrotu cywilnoprawnego przejawia się brakiem zaradności. Sąd pierwszej instancji ustalił, że powódka była u ojca w szpitalu jeszcze przed jego śmiercią,

a więc miała kontakt z ojcem już po podpisaniu umów, ale nie wskazywała, aby ojciec wspominał, że sporządził jakiegokolwiek umowy i przekazał majątek na rzecz pozwanej, czy też, że np. chciałby obdarzyć czy przekazać cokolwiek na rzecz powódki Takich stanów i zachowań K.L.B. powódka nie wykazała i w sytuacji uznania, iż Sąd nie naruszył zarzucanych przez apelującą przepisów prawa materialnego, jako niezasadne ocenić należało także zarzuty naruszenia przepisów postępowania, bowiem prawidłowe zastosowanie, a także wykładania prawa materialnego dokonana przez Sąd pierwszej instancji rodziły konieczność oddalenia zgłoszonych przez apelującą wniosków dowodowych, jako zmierzających do ustaleń nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia, w świetle materialnoprawnej podstawy wywiedzonego powództwa.

Skoro zatem, wyrażony w zaskarżonym wyroku zakres zadań powódki, powielony także w apelacji, nie doprowadził do stwierdzenia nieważności przedmiotowych umów,(na podstawie art.58 k.c. i art.82.k.c.), to co do zasady „otworzyło” drogę do żądania uznania bezskuteczności tych umów w stosunku do powódki, której to bezskuteczności powódka upatrywała w spełnieniu się przesłanek przewidzianych w art.59 kodeksu cywilnego. Przepis ten umożliwia zaspokojenie przysługującego osobie trzeciej takiego roszczenia, zadośćuczynienie któremu byłoby niemożliwe całkowicie lub częściowo wskutek wykonania umowy zawartej przez zobowiązanego do zaspokojenia tego roszczenia z inną osobą. Istotą tego przepisu jest „ochrona” roszczenia istniejącego. Innymi słowy, aby w ogóle można było wystąpić z żądaniem opartym na tym przepisie, stronie powodowej musi przysługiwać roszczenie, gdyż zaskarżeniu na tej podstawie może podlegać umowa zawarta przez zobowiązanego po powstaniu roszczenia. Natomiast wszelakie roszczenia powódki, jako spadkobierczynie powstały (i powstać mogły) dopiero z chwilą otwarciu spadku po ojcu, a co nastąpiło ze śmiercią ojca tj.(...)

Nie znajdując zatem podstaw, w świetle powyższego, do uwzględnienia apelacji, Sąd Apelacyjny- na podstawie art.385 kodeksu postępowania cywilnego- orzekł, jak w pkt. I sentencji wyroku.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono po myśli art.98 par.1 i 3 kodeksu postępowania cywilnego(pkt.II wyroku).

W.Każmierska M.Sawicka E.Skotarczak